

Protokół nr 19/26

z posiedzenia Komisji Edukacji i Kultury, odbytego w dniu 24 sierpnia 2026 r.
w godz. 10³⁰ – 12³⁰

Członkowie Komisji obecni na posiedzeniu:

- 1) Bogdan Kuffel - przewodniczący komisji
- 2) Marek Szank
- 3) Renata Dąbrowska
- 4) Andrzej Plata
- 5) Jan Koperski
- 6) Magdalena Kamińska
- 7) Patryk Tobolski
- 8) Marzenna Osowicka

Członkowie Komisji nieobecni:

Antoni Szlanga

Komisja liczy 9 członków – obecnych było 8 członków, 1 nieobecny, po stwierdzeniu quorum Komisja prawomocna do odbycia posiedzenia.

Spoza Komisji obecni byli:

- 1) Grzegorz Czarnowski - Dyrektor Wydziału Edukacji, Wychowania i Zdrowia
- 2) Monika Smół - portal „chojnice24”

Posiedzenie otworzył Przewodniczący Komisji Edukacji Pan Bogdan Kuffel, powitał zebranych gości oraz członków komisji i przedstawił następujący porządek posiedzenia:

- 1) Informacja na temat organizacji nowego roku szkolnego 2026/2027, w tym naboru do szkół, przedszkoli i żłobka.
- 2) Informacja w sprawie wyników egzaminu ósmoklasisty przeprowadzonego w 2026 r.
- 3) Analiza i opiniowanie materiału sesyjnego,
- 4) Rozpatrywanie spraw bieżących,
do którego nie wniesiono uwag.

Ad. 1.

- **Przewodniczący Bogdan Kuffel** – proszę pana dyrektora o przedstawienie informacji na temat organizacji nowego roku szkolnego 2026/2027, w tym naboru do szkół, przedszkoli i żłobka. Proszę bardzo, panie dyrektorze.
- **p. Grzegorz Czarnowski** – jeżeli chodzi o nabór do szkół, to on tak naprawdę jeszcze cały czas trwa, pomimo że terminy zapisywania dzieci już dawno, zgodnie z zarządzeniem burmistrza, się zakończyły. Natomiast to jest tak co roku, taka sama historia powtarzająca się. Często jest tak, że rodzice wykonują ten obowiązek w ostatnim momencie i mają do tego prawo, po prostu mają obowiązek 1 września posłać gdzieś swoje dziecko. I tak się cały czas dzieje, codziennie zapisywane są jakieś dodatkowe osoby, więc podam po prostu informację, jak to wynika, jakie są stany z piątku. Więc zapisaliśmy na dzień dzisiejszy, czy na piątkowy, 406 nowych osób do klas pierwszych, czyli to jest, w mojej ocenie, bardzo dobrze. W poprzednim roku było podobnie, 430 kilka osób się zapisało do 1 września. Tutaj jeszcze ruch, tak jak powiedziałem, trwa. W poszczególnych szkołach, może taki materiał po prostu dam, jako materiał wsadowy do protokołu. Do Szkoły Podstawowej nr 1 - 62 nowe osoby, do trójki również 62, do Szkoły Podstawowej nr 5 - 68, „siódemka” 124 i „ósemka” 90. W sumie mamy 165 oddziałów w szkołach podstawowych plus oddziały przedszkolne, ich jest 8, i to są w Szkole Podstawowej nr 1, w Szkole Podstawowej nr 3 i w Szkole Podstawowej nr 7. W jedyne są dwa oddziały przedszkolne, to w ramach szkoły działa. W Szkole Podstawowej nr 3 - 1 i w siódemce aż 5. Oprócz

tego oczywiście mamy przedszkole samorządowe, i to jest Przedszkole nr 3, które ma swoją siedzibę, to państwo doskonale wiedzą, w budynku Szkoły Podstawowej nr 8, i na dzień dzisiejszy tam zapisanych dzieci mamy 135, z czego 46 jest to 6-latkowie. Wiadomo, że przygotowanie przedszkolne, czyli ten sześciolatek musi takie przygotowanie zrealizować, a my musimy takie miejsce gdzieś ewentualnie wskazać. Niekoniecznie to musi być w systemie publicznym, to może być w systemie niepublicznym, i tak to się generalnie odbywa. Jeżeli chodzi o ilość dzieci zapisanych na dzień dzisiejszy we wszystkich naszych placówkach przedszkolnych, wychowania przedszkolnego, w przedszkolach oraz w oddziałach przedszkolnych i w naszych przedszkolach, w tym w Przedszkolu Samorządowym nr 3 i katolickim przedszkolu, które też jest publiczne, to mamy łącznie 1911 dzieci w 91 oddziałach, czyli jest troszeczkę więcej niż rok wcześniej o tej samej porze. Więc generalnie, no jakby poziom ilości dzieci w przedszkolach i szkołach jest porównywalny jak w poprzednich latach. Jeżeli chodzi o nabór do przedszkola, to jeszcze wróć, to mieliśmy właśnie te 135 dzieci na 150 miejsc. Przygotowaliśmy w naszym przedszkolu w sumie 6 oddziałów, 2 oddziały dziesięciogodzinne i 4 oddziały pięciogodzinne. Do tych oddziałów dziesięciogodzinnych mamy już komplet, to są oddziały 3 – 4-latki, to jest jeden oddział taki mieszany, i 6-latki, i to jest maksymalnie po 25 osób, i tu już jest maks. I wtedy jeszcze mamy 4 oddziały właśnie pięciogodzinne, i to są też takie grupy mieszane, 3 – 4-latki, 4 – 5-latki i 2 grupy 5 – 6-latków. I tutaj jeszcze pojedyncze miejsca w przedszkolu naszym samorządowym są. W tych i 5 – 6-latkach jest, oraz w tej grupie średniej 4 – 5-latkach. Generalnie na 150 miejsc 135 zapisanych, z tym, że tutaj jest ruch jeszcze też duży, codziennie jakieś dwie, trzy osoby zapisują się, czasami się zapisują i wykreślają, no to tak po prostu się odbywa. Sporadycznie któryś z rodziców zwraca się do nas do wydziału o wskazanie placówki, gdzie może realizować taki obowiązek wychowania przedszkolnego.

Jeżeli chodzi o nabór do naszego żłobka, na 100 miejsc w żłobku mamy 100 zapisanych dzieci, i też jest cały czas ruch, dzieci się zapisują. Teraz mamy akurat ten okres adaptacyjny w sierpniu, on trwa od początku sierpnia, tak naprawdę już powolutku dzieci przychodzą i zwiększają swój czas pobytu w żłobku o kolejne godziny. Ten ostatni tydzień one już tam praktycznie sobie funkcjonują w takim pełnym zakresie i na 1 września będzie pełne 96 osób, i 4 osoby, które z różnych powodów zaczną uczęszczać do naszego żłobka trochę później. Od października, w listopadzie i tam 1 dziecko dopiero od stycznia. Generalnie mamy pełną obsadę na 100 miejsc, praktycznie 100 dzieci. Tych żłobków oczywiście w Chojnicach jest w tej chwili, wydaje mi się, wystarczająca ilość. Każdy, kto będzie miał ochotę zapisać dziecko do żłobka, to takie miejsce gdzieś znajdzie. Tą sytuację, że tak powiem, poprawiło to dofinansowanie, które z budżetu państwa organy prowadzące żłobki otrzymują. Rodzic praktycznie bez kosztowo może posyłać swoje pociechy do żłobków, i na terenie miasta Chojnice funkcjonuje ich w sumie łącznie 7. Wiem, że w systemie już są takie rozpoczęte procedury rejestrowe o kolejne 2 żłobki, natomiast dopóki nie zostaną złożone wszystkie dokumenty potrzebne do wpisu do rejestru, to my oczywiście takiej procedury nie udrażniamy. Natomiast, no mamy na to 14 dni od momentu złożenia wniosku o wpis do rejestru, to my weryfikujemy pod względem formalnym. Tam trzeba mieć oczywiście wszystkie dokumenty związane z przeglądami z Sanepidu, ze Straży Pożarnej, warunki lokalowe, kadrowe i później robimy wpis do takiego rejestru. No i od tego czasu taka placówka podlega jakby weryfikacji, kontroli z ramienia organu rejestrującego. Nie musimy dotować, natomiast obowiązek kontroli takiej placówki zawsze na burmistrzu spoczywa. No i to generalnie, jeżeli chodzi o nabór i sytuację organizacji roku szkolnego, wygląda tak w skrócie, jeżeli chodzi o zapis.

Natomiast jeżeli chodzi o przygotowanie placówek, no to w tej chwili, w tym tygodniu odbywają się takie odbiory BHP we wszystkich placówkach. Część już ma, część robi to w tej chwili, bo zawsze jak jest dłuższa przerwa niż 30 dni, to taki obowiązek spoczywa na dyrektorkę placówki. Najtrudniejszą, ale oczywiście do zrealizowania, bo wydzielili-

śmy sobie tam odpowiednie strefy pracy, będzie miał w tej chwili tak, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 8, ponieważ my tam realizujemy duże przedsięwzięcie w postaci przebudowy piwnic na potrzebę doraźnego schronienia. I to jest duży, bardzo duży zakres, 1275 m² powierzchni, którą dostosowujemy na potrzebę schronów. Są oczywiście, i to trzeba było, że tak powiem, przewidzieć jakieś dodatkowe okoliczności, trudności, które no pojawiły się w trakcie realizacji inwestycji. Wykopy w patiach, tych ogródkach zamiast 1,6 m, jak wynikało z dokumentacji, muszą być wykonywane na głębokość aż 3,5 m. Więc ten urobek tej ziemi po prostu sięgał momentami drugiego piętra wręcz. No ale to jest chyba najważniejszy element, który należy tam poprawić, żeby między innymi te wszystkie pomieszczenia okalające właśnie te patia przestały być zalewane od ścian tych wewnętrznych. No widzieliśmy tam problem m.in. na przykład w strzelnicy, gdzie woda potrafiła się pojawić po prostu na posadzce znikąd. W czasie takich dni mokrych to po prostu tam się lało. No i to zostanie uporządkowane. Jednocześnie ta przestrzeń zostanie jakby wzmocniona, stropy, ściany i później odtworzymy tą strukturę tak, żeby szkoła zyskała fajną nową przestrzeń. I to jest najtrudniejszy, że tak powiem, najtrudniejsze miejsce. Natomiast, no to jest bardzo duża szkoła, ona ma ponad 10 tys. m² powierzchni, i to jest ten komfort, że w tej przestrzeni możemy po prostu część tej szkoły zamknąć, wydzielić strefy, i pracownicy mogą tam wykonywać pracę, też z zastrzeżeniem oczywiście, żeby te prace były jak najmniej uciążliwe. Czyli te wszystkie duże kucia, rozkuwanie gdzieś jakichś otworów, czy gdzieś pod wentylację, bo tam też i wentylacja zostanie w ogóle stworzona, to wszystko ma się odbyć jeszcze teraz w sierpniu. Natomiast później już mniej uciążliwe takie roboty o charakterze już instalacyjnym, gdzie oczywiście no pewnie nie uda się bez młotowiertarki. Natomiast te takie właśnie najcięższe, najgrubsze tematy mają być w sierpniu. Termin realizacji, zgodnie z umową, to jest w połowie listopada, więc nawet gdyby była jakaś delikatna obsuwa chociażby z faktu, że musieliśmy kopać w tych ogródkach głębiej, no jest na tyle bezpieczna, żebyśmy się zdążyli z Urzędem Wojewódzkim z tych środków rozliczyć. To jest do końca grudnia, musimy po prostu rozliczyć się z Urzędem Wojewódzkim, zafakturować. Wojewoda będzie przelewał środki po zatwierdzeniu faktur i zakresu robót, więc tak to, że tak powiem, w skrócie no wygląda. Drugą, też dość trudną inwestycją czy zadaniem, które realizujemy, jest remont sali gimnastycznej w Szkole Podstawowej nr 3. Tam pewnie w pierwszym tygodniu września zakończą się prace. Natomiast dzieci wpuścimy na salę gimnastyczną po jakichś trzech, czterech tygodniach, aż parkiet nabierze odpowiednich właściwości, parametrów twardości, bo on jest też cyklinowany i lakierowany. Bardzo duży zakres. Po zakończeniu bardzo serdecznie zapraszam już w tej chwili, żeby zobaczyć, jak będzie wyglądało. No, sala gimnastyczna całkowicie zmieni walory. Naprawdę będzie ładna i na kilka dekad nam pewnie wystarczy znowuż. To są takie dwie duże inwestycje, które są realizowane. Natomiast w pozostałych placówkach drobne remonty dyrektorzy szkół również przeprowadzają, jakieś odświeżanie sal, przygotowywanie do rozpoczęcia roku, i to generalnie wszystko już jest porobione. A jeszcze jeden duży zakres, w Szkole Podstawowej nr 3. Mamy środki na zadanie inwestycyjne w postaci adaptacji pomieszczenia, pomieszczeń po mieszkaniu woźnego. Tam woźny przeszedł na emeryturę, opuścił to mieszkanie, i my w tej chwili przygotowujemy ten lokal, te pomieszczenia pod salę lekcyjną, czy salki lekcyjne. Tutaj pokaże nam dokumentacja projektowa, na co w ogóle będziemy mogli je przeznaczyć. Tam są problemy, jeżeli chodzi o wysokość. Strop w ogóle jest drewniany, więc należałoby go zwalić w tej przestrzeni i zrobić go betonowy. I tak pewnie będziemy robić. A to się będzie wiązało oczywiście też z remontem sali czy sal pod, bo zwalając strop, robiąc szalunki, to będziemy musieli poprawić też sufity w salach piętro niżej. Więc tutaj dyrektor prawdopodobnie będzie wnioskował o przesunięcie czy rozszerzenie tego zakresu zadania o kolejny rok. W tym roku zrobimy na tyle, na ile nas będzie stać, i na tyle, na ile organizacyjnie będziemy w stanie to po prostu wykonać, a te niewykorzystane środki będziemy wnioskować o to, żebyście przegłosowali, pomogli nam w realizacji tego zadania w na-

stępnym roku po prostu. No i to, jeżeli chodzi o...

- **Przewodniczący Bogdan Kuffel** – Proszę państwa, przepraszam za faux pas, nie przywitałem przedstawicielki lokalnych mediów, pani Moniki Smół. Przepraszam bardzo. Proszę państwa, a teraz pytania ze strony państwa. Bardzo proszę do punktu pierwszego, przypominam, który przedstawił pan dyrektor, przechodząc też płynnie do pewnych elementów związanych z remontami, na co mi zwrócił uwagę i słusznie, że remonty mamy w innym elemencie. Proszę państwa, proszę bardzo, pytania do punktu pierwszego - informacja na temat organizacji nowego roku szkolnego 2026 - 2027, w tym naboru do szkół, przedszkoli i żłobka. Proszę bardzo. Czy ze strony koleżanek i kolegów są pytania? Proszę bardzo, pan radny Marek Szank.
- **Radny Marek Szank** – ja się zgłosiłem, ponieważ chciałem zapytać o remonty, ale jeżeli pan przewodniczący mówi, że to w innym punkcie, to nie mam pytań co do organizacji. Proszę bardzo.
- **p. Monika Smół** – odnośnie właśnie naboru. O ile mniej dzieci niż w latach poprzednich?
- **p. Grzegorz Czarnowski** – około 25 osób, ale tak jak powiedziałem na wstępie, ta liczba jeszcze się zmieni, bo cały czas do końca, czyli cały ten jeszcze tydzień, rodzice zapisują dzieci do naszych szkół. Ja szacuję, że my będziemy mieli podobny poziom jak rok wcześniej, nie? Czyli około te 430 dzieci trafi do naszych miejskich szkół.
- **p. Monika Smół** – jeśli chodzi o tą demografię, bo słyszeliśmy, że coraz mniej tych dzieci jednak się rodzi, więc to się powinno przekładać, a się nie przekłada, ponieważ to był dobry rocznik jednak, czy ściągamy dzieci z zewnątrz, które mogłyby pójść do szkół wiejskich, bo to są dzieci z gminy?
- **p. Grzegorz Czarnowski** – poziom ilości dzieci ze szkół wiejskich jest mniej więcej zawsze taki sam. Oczywiście tutaj będę mógł takie dokładne dane podać dopiero po rozpoczęciu roku szkolnego, gdzie te dane podsumujemy i wtedy możemy ewentualnie porównywać poziom czy skalę, czy procent dzieci spoza miasta. Natomiast, no umarło 450 ileś osób w zeszłym roku, a urodziło się 196. Jest niż demograficzny, to nie ma co ukrywać. Natomiast, no Chojnice mają bardzo dużo mieszkańców, którzy nie są nigdzie rejestrowani i to jest pewien problem, z którym powinniśmy w jakiś tam sposób tak uregulować. Nie wiem, jakie mechanizmy, to nie moja rola generalnie. Natomiast my widzimy, że tych osób żyjących, mieszkających i zapisujących później dzieci do naszych placówek jest dosyć sporo i one później, to wynika w sprawozdaniach, w rejestrach, że gdzieś, zresztą sam byłem przez chwilę takim przykładem, mieszkałem w Chojnicach, a miałem meldunek formalnie w Brusach przez jakiś czas. Później się zameldowałem w Chojnicach. No i byłem takim przykładem, że tak powiem, mieszkańca żyjącego w mieście Chojnice, posyłającego dzieci do naszych szkół, a formalnie nie byłem takim mieszkańcem. Więc no tak to jest. Jakby popatrzeć czysto filozoficznie, czy tam tak analitycznie, no to tych mieszkań w Chojnicach buduje się coraz więcej. One się, że tak powiem, wypełniają, wyburza się bardzo mało mieszkań, i one praktycznie są zamieszkałe przez mieszkańców. W te miejsca, które ktoś opuszcza często meldują się młodzi z dziećmi i to później trafia do naszych placówek. Więc tutaj nie wiem, czy dobrze posłużyć się słowami burmistrza, ale ten ślad cyfrowy pokazuje jednak, że my te 38 - 39 tys., myślę, że mamy tych mieszkańców, pomimo że formalnie nas jest na papierze mniej. I to jest taki efekt, no. Tak, że jeżeli...
- **p. Monika Smół** – czyli czekamy na zakończenie rekrutacji.
- **p. Grzegorz Czarnowski** – tak, zakończenie rekrutacji. 1 września po prostu wszystkie dzieci muszą gdzieś zacząć realizować obowiązek szkolny.
- **Przewodniczący Bogdan Kuffel** – jeszcze chwila. Jeżeli można. Dziękuję, pani redaktor.

Ja tylko do pana dyrektora jeszcze, zanim udzielię głosu panu radnemu Markowi Szankowi. Jak problem dzieci ukraińskich, no i pojawiający się problem dzieci i też problem z językiem hiszpańskim. Mówię o Kolumbijczykach, którzy się... Dziękuję. Przepraszam, że wyprzedziłem. A więc, panie dyrektorze, jak wygląda z dziećmi ukraińskimi? Poziom, czy zmniejszył się, czy zwiększył? No i czy pojawił się problem dzieci, nowych pracowników, widocznych, fala na terenie miasta Chojnice? Mówię o dzieci Kolumbijczyków, no i problem języka hiszpańskiego, i problem adaptacji tych dzieci do warunków szkolnych.

- **p. Grzegorz Czarnowski** – bardzo dużo mówi się właśnie o dzieciach ukraińskich, o integracji, o asystentach kulturowych właśnie w kontekście dzieci uchodźców. I tutaj ten poziom ustabilizował się tak na poziomie 150 - 170 osób, gdzie krótko po rozpoczęciu takiej pełnej, pełnoskalowej wojnie mieliśmy w porywach 400 nawet, nie, w naszych placówkach. Więc oni przepłynęli przez Polskę, gdzieś. Jest właśnie bardzo duży ruch i zawsze z tym był pewien problem, bo często zdarzało się tak, że rodzice dzieci ukraińskich jednego dnia zapisywali do naszych placówek dzieciaki, po czym po dwóch dniach one przestały do nas przychodzić. Nie wiem, gdzieś ginęli po prostu w systemie. Czasami było tak, że też po prostu gdzieś migrowali wewnątrz kraju, a czasami gdzieś wyjeżdżali za granicę dalej, a być może po prostu wykorzystują lukę w systemie, żeby się zarejestrować, żeby później ewentualne świadczenia z tytułu 800 plus czy innych tego typu rzeczy skorzystać. Więc tak to było. Na dzień dzisiejszy, tak jak powiedziałem, mamy około 150 - 170. Też takie podsumowanie mogę ewentualnie we wrześniu pokazać. No, drugie tyle, może troszeczkę mniej, ale mamy właśnie głównie z tych obszarów z Kolumbii, z Ameryki Południowej tych dzieci właśnie... Tak, dokładnie, hiszpańskojęzycznych. I tutaj jest większy problem, bo język rosyjski czy ukraiński to my jesteśmy w stanie łatwiej opanować, bo jest nam bliższy. Dużo osób uczyło się takiego języka w młodości, więc bez problemu nauczyciele się porozumiewają, ta komunikacja jest. Natomiast jeżeli chodzi o hiszpański, no jest dużo, dużo trudniej. Też próbujemy ten temat, czy dyrektorzy szkół głównie, rozwiązywać poprzez, nie wiem, komunikują się poprzez translatory. Są oczywiście możliwości w postaci dodatkowych godzin języka polskiego i to, jeżeli jest taka potrzeba, to dyrektor takie zajęcia realizuje. Tylko problem jest większy z tym, że nie ma kim. Nie ma kim prowadzić tych zajęć. Nie ma po prostu, tak, nie ma lektorów, nie ma osób, które by znały język.
- **Przewodniczący Bogdan Kuffel** – przepraszam, tylko w tej kolejności, bo zgłaszał się pan Marek Szank. Bardzo proszę, mówimy w punkcie pierwszym. Bardzo proszę.
- **Radny Marek Szank** – tak, bo ja zastanawiam się nad tym, jak to procentowo wygląda w szkołach, jeżeli chodzi o język hiszpański, ponieważ jest to problem. Z językiem ukraińskim poradziliśmy sobie. Dzieci są komunikatywne i radzą sobie, ponieważ są to zbieżne, podobne języki. Ale z językiem hiszpańskim jest problem. Te dzieci kolumbijskie nie mówią po angielsku. Nauczyciele potrafią porozumieć się w języku angielskim. Rodzice, którzy przyprowadzają te dzieci, też nie mówią w języku angielskim. I tutaj pojawia się problem. A więc, panie dyrektorze, powinniśmy się zastanowić nad tym, czy... Ja wiem, że będzie problem i jest problem, ale nauczyciel wspomagający na lekcjach, które wymagają jednak wyjaśnienia pewnych sytuacji, to nie tylko telefon, bo to utrudnia pracę. Te opcje, które mamy w telefonach, a tym bardziej teraz przy sytuacji, kiedy nie będziemy mogli tymi telefonami się posługiwać, to będzie pewien problem. Telefony komórkowe z lekcji znikają. Nie wyobrażam sobie sytuacji, gdzie teraz nauczyciel albo dzieci między sobą porozumiewają się za pomocą telefonu, tak? Dzieci hiszpańskojęzyczne używały telefonów w porozumiewaniu się z dziećmi, które są w danej klasie. Ja obserwuję to, co się dzieje na lekcji wychowania fizycznego, gdzie problemu jako takiego nie ma. To są zajęcia ruchowe. Jeżeli ja zademonstruję, uczeń potrafi to odwzorować na zasadzie ruchu, ale na lekcji języka polskiego, geografii, historii, no to jest duży problem. Dlatego chciałbym

wiedzieć, jak to wygląda procentowo w porównaniu sprzed dwóch lat, a dzisiaj, bo z językiem ukraińskim, tak jak pan zauważył, poradziliśmy sobie, a tutaj napływ jednak pracowników do naszych firm z Ameryki Południowej jest stały. Coraz więcej osób zgłasza się do Szkoły nr 1 i zakładam, że tak samo jest w innych szkołach. Dziękuję.

- **p. Grzegorz Czarnowski** – tak, skala jest dużo mniejsza. To znaczy tych pracowników faktycznie w Chojnicach obserwujemy, że jest dużo. Natomiast dzieci to jest po kilka, czasami mniej, pojedyncze przypadki w szkołach, więc to nie jest taka skala jak z dziećmi z Ukrainy. Natomiast problem jest, fakt. I teraz ten problem związany z zakazem korzystania z telefonów, no trochę bardziej to komplikuje, bo dzieci pomiędzy sobą będą miały trudniej. Natomiast to absolutnie nie zamyka możliwości korzystania z telefonu jako translatora, czy tak jak to dzisiaj wyglądało, w takich uzasadnionych przypadkach. Tutaj dyrektor będzie miał takie prawo, uprawnienia, że może zezwolić na korzystanie z takiego urządzenia i okej. Natomiast mówię, to jest problem dużo szerszy. Dyrektorzy oczywiście próbują sobie z tym tematem poradzić. System po prostu jest, w mojej ocenie, nie do końca wydolny. Gdzieś powinny być jakieś centra, gdzieś powinniśmy najpierw przygotować językowo takie osoby, żeby później one normalnie mogły zafunkcjonować w szkole. No, trochę jest to tak rzucone na żywioł, jak zawsze. I trochę szkoły i osoby bezpośrednio odpowiedzialne muszą improwizować. Po prostu tak chyba w Polsce jest i będzie, już się do tego przyzwyczailiśmy. Natomiast, no na ten moment w systemie można, że tak powiem, zrealizować dodatkowe 10 godzin nauki języka polskiego, czy w ramach 10 godzin część jest nauki języka, a część w ramach tych 10 godzin dodatkowych jest możliwe właśnie jakichś zajęć wyrównujących, no bo czasami są różnice programowe i trzeba te różnice wyrównać. I tutaj to już jest, no nie wchodzę jakby w buty dyrektora szkoły, bo to jest w jego kompetencji. On poprzez obserwacje, poprzez analizę, zespół osób może to ocenić i na przykład, nie wiem, zaproponować właśnie zwiększenie takiej ilości godzin. No, to jest cała procedura, poprzez system informacji oświatowej się to później wprowadza i na to finansowanie z budżetu państwa jest, powiedzmy. Ono nie wystarcza oczywiście, bo my dokładamy duże pieniądze do tych potrzeb oświatowych, do subwencji. Natomiast finansowanie z budżetu państwa, tak możemy powiedzieć, że w części pokrywa te dodatkowe zajęcia. I to należy w pierwszej kolejności robić. No, nie wiem, jaki jest, nie chcę tutaj strzelać w tej chwili, bo mówię, to dopiero we wrześniu jak podliczymy, ale tak jak w poprzednim roku, no to było kilkadziesiąt osób w mieście, więc no to jest jakaś tam skala. Natomiast, no nie taka duża jak dzieci z Ukrainy.
- **Przewodniczący Bogdan Kuffel** – tutaj słusznie wspomniał radny Marek Szank i pan dyrektor, że nie jesteśmy przygotowani, bo te dzieci nie są nawet anglojęzyczne, a więc w tym momencie to będzie problem. A to, o czym wspomniał pan dyrektor, na rynku nie ma iberystów, a więc nie ma ludzi, nauczycieli. Co z tego, że my zwiększymy ilość języka polskiego, jak ten nauczyciel nie będzie mógł się komunikować w języku ojczystym tychże oczywiście dzieci. Bardzo proszę, pan Patryk Tobolski.
- **Radny Patryk Tobolski** – ja mam pytanie dotyczące nauczycieli i ich wieku. Pan tu wspomniał, że są jeszcze osoby, które znają język rosyjski. Czy są jeszcze nauczyciele lub ile jest takich nauczycieli, którzy mogliby już przejść na emerytury, a dalej pracują jeszcze w naszych placówkach? Czy dużo w ogóle jest takich nauczycieli?
- **p. Grzegorz Czarnowski** – to znaczy, w systemie oświaty jest coś takiego, że w odróżnieniu od jednostek, tak jak urząd, nie ma potrzeby przeprowadzania konkursów na stanowisko nauczyciela. Więc ktoś, kto nabywa uprawnienia emerytalne, to po prostu na tą emeryturę przechodzi i często zdarza się, że wraca później do pracy i pracuje nadal jako nauczyciel.
- **Radny Patryk Tobolski** – tak mi się wydawało, że są takie osoby.
- **p. Grzegorz Czarnowski** – tak, no i takie uprawnienia oczywiście są. To są cenne do-

świadczeniem osoby i warto ich doświadczenie i tą wiedzę jak najbardziej wykorzystać. Ja nie jestem w stanie dzisiaj powiedzieć, ile takich osób jest, bo my takich statystyk nie prowadzimy. Ewentualnie mogę według danych po PESEL-u i odciąć informacje, i na bazie tego po prostu taką przygotować na kolejną komisję. Ale to nie są jakieś duże liczby, raczej to są jakieś pojedyncze przypadki w szkołach. No, zawód nauczyciela jest bardzo trudny, wymagający, bardzo obciążający i szczerze, osoby, które nabywają ten wiek emerytalny, są wyjątki, bardzo już chcą odpocząć i oczywiście każdy ma swój czas na to, żeby popracować i później poodpoczywać.

- **Przewodniczący Bogdan Kuffel** – czy są jeszcze pytania do punktu pierwszego? Jeżeli nie ma, jest, proszę bardzo, pani radna Marzenna Osowicka. Mówię, informacja na temat organizacji nowego roku szkolnego. Bardzo proszę.
- **Radna Marzenna Osowicka** – tak, to znaczy ja chciałabym może zaproponować w ramach jakiegoś takiego, takiej wspólnej inicjatywy przedsiębiorców, którzy sprowadzają właśnie pracowników z Ameryki Południowej, żeby i oni włączyli się w taki proces właśnie zaopiekowania się dziećmi, czy może przeznaczyli pewne fundusze. No, problemem są rzeczywiście, problemem jest brak iberystów, ale to przecież można poszukać gdzieś dalej. No, dla mnie to jest sytuacja taka rzeczywiście trochę nie do końca akceptowalna, kiedy właśnie ściąga się z zewnątrz pracowników z dalekiego kontynentu, a nie zapewnia się im podstawowych jakichś takich, no powinności wobec nich.
- **Przewodniczący Bogdan Kuffel** – bardzo cenna uwaga pani radnej Marzenny Osowickiej, ale proszę pamiętać, że rząd, ostatnio jest o tym głośno, rozważa wprowadzenie obowiązku wizowego dla Kolumbijczyków, Gruzinów i chyba jeszcze jednej nacji. Przypominam o jeszcze jednej rzeczy bardzo istotnej, co my widzimy tutaj. To nie pracodawca poprzez, może mamy wadliwą konstrukcję naboru ludzi, przez powiatowe urzędy pracy, do tego wyspecjalizowane jakieś firmy, nie wiadomo skąd się pojawiające na terenie Chojnic z rejestracją sugerującą południe Polski, ściągają. Państwo widzieli w telewizji. Telewizja o tym bardzo głośno mówiła, o naborze przez różnego rodzaju związki wyznaniowe, a więc cele misyjne, niektóre uczelnie, które no zaprzeczały edukacji, zaprzeczały ideałom i etyce, zatrudniały jako studentów, którzy potem podejmowali pracę. Ten problem, ma pani rację, trzeba to oczywiście unormować i skanalizować, żeby to miało ręce. Moim zdaniem powinno być tak, że pracodawca zgłasza do powiatowego urzędu pracy, który ma wyspecjalizowaną kadrę i ewentualnie oferujący ludzi do pracy powinni się poprzez PUP-y zgłaszać do na przykład Chojnic, do pana Wojciecha Adamowicza i potem, żeby ewentualnie to dystrybuować. Ale pomysł z finansowaniem oczywiście bardzo dobra, bardzo dobra i istotna i cenna oczywiście uwaga. Już, proszę bardzo, pan Marek Szank.
- **Radny Marek Szank** – żeby ten temat niejako zamknąć. Ja uważam, że my na dzień dzisiejszy w szkołach pełnimy funkcję opiekuńczą, bo w zasadzie dzieci, które są przyprawiane do nas do szkół, będą uczyły się języka polskiego tylko wtedy, kiedy rodzice będą mieli odpowiedni plan i pomysł na to, żeby w tym kraju zostać. Jeżeli oni podpisują kontrakt na rok, na dwa, a za chwilę wyjeżdżają do innego kraju, no to na dzień dzisiejszy oni też nie są tak bardzo przekonani co do tego, że dziecko w tym języku będzie się dalej w życiu posługiwało. A więc na dzień dzisiejszy po prostu przychodzą do szkoły i w tym czasie, jak rodzice pracują, szkoła stanowi taką bazę opiekuńczą dla tych dzieci. Fajnie, że te dzieciaki się rozwijają u nas i mają kontakt z naszymi dziećmi. Nasze dzieci się też uczą troszeczkę innej kultury, też innego sposobu zachowania w określonych sytuacjach, ale uważam, że tym tematem trzeba się jak najszybciej zająć, bo nie możemy sobie pozwolić na to, że będziemy mówili: no nie ma, no nie ma, no nie ma. No, na rynku nie ma. No, u nas nie ma, w Warszawie nie ma, w Krakowie nie ma. W większych miastach mają prawdopodobnie jeszcze większy problem. Ale jeżeli pozwoliliśmy na to, żeby ci ludzie

przyjeżdżali tutaj do pracy, no to jednak jakby nie było, pewną tą sytuację, taką, która nie pozwoli na pewne konfliktowe czy kontrowersyjne sytuacje, musimy jak najszybciej rozwiązać.

Ad. 2.

- **Przewodniczący Bogdan Kuffel** – proszę państwa, dziękuję bardzo. Przechodzimy do punktu drugiego – informacja w sprawie wyników egzaminu ośmioklasisty przeprowadzonego w 2026 r. Proszę bardzo, pan dyrektor Czarnowski.
- **p. Grzegorz Czarnowski** – taką analizę wyników egzaminów bardzo fajnie i dość szeroko przeprowadziło „chojnice24”. Też wrzucę może do materiału taką analizę, żeby to też było. Ja też wypowiadałem się publicznie na temat właśnie tych egzaminów i no generalnie nie jest źle. Natomiast tak jak w poprzednich latach też tłumaczyłem, że tutaj trzeba patrzeć po prostu na to z przymrużeniem oka, czy raczej szerzej zagłębić się w analizę tych wyników, ewentualnie jakby patrzeć, jak to się rozkłada przez ileś lat wstecz i czy jest tendencja wzrostowa, czy jest stabilnie, ponieważ ilość osób, które przystępuje do egzaminu, jest taką liczbą, no mało reprezentatywną. To czasami się tak ułoży grupa dzieci o różnych dysfunkcjach, o różnych możliwościach intelektualnych, że jednego roku szkoła wychodzi w rankingach bardzo dobrze, a innego roku po prostu jest pik i... tak ci sami nauczyciele, w zasadzie ta sama podstawa programowa, te same metody nauczania i już możemy, nie wiem, budować jakąś retorykę, czy wołać, krzyczeć na alarm. No niemniej jednak średnie wyniki uczniów z naszych szkół chojnickich, no wychodzą na tle powiatu chojnickiego na przykład, no dużo, dużo lepiej niż średnia powiatowa, że tak powiem. Z języka polskiego mieliśmy 61%, gdzie w powiecie chojnickim 59,4, z matematyki 53, gdzie średnia była 50,2. Z języka angielskiego 72,1, gdzie w powiecie średnio 66,7%. Czyli wychodzi, że w tym roku dobrze. Ale tak jak mówię, trzeba pamiętać, że te wyniki, one mogą być obarczone jakimś tam dużym błędem, ponieważ nie należy, że tak powiem, ślepo tylko analizować i porównywać ranking według jednego roku. No, dobrze byłoby po prostu badać to szerzej w latach wstecz. Jeżeli chodzi o szkoły, to bardzo dobrze w tym roku wyszła Szkoła Podstawowa nr 5, Szkoła Podstawowa nr 7 również, no i „ósemka” też poprawiła osiągnięcia. Tak, że i tutaj generalnie też trzeba pochwalić. No, bardzo podobnie, czyli na takim powtarzającym się poziomie wychodzi Szkoła Podstawowa nr 1. No, ale to jest szkoła, od razu przypomnę, że to jest szkoła, która ma bardzo dużo oddziałów integracyjnych, gdzie rodzice ze względu na to, że to jest szkoła z oddziałami integracyjnymi i ma duże doświadczenie w opiece właśnie tego typu dzieci, no po prostu rodzice chętniej zapisują tam swoje pociechy, wiedząc, że one tam będą dobrze funkcjonowały. I to jakby powoduje też w pewnym procencie odrobinę niższe wyniki na tle pozostałych placówek. Więc tutaj to trzeba też, jak gdyby uwzględnić w tej analizie. Natomiast nie jest absolutnie źle, bo my na przykład z języka angielskiego, no jesteśmy, że tak powiem, w Szkole Podstawowej nr 1 na poziomie średniej powiatowej. Matematyka, no słabiej niż w szkołach powiatowych o w sumie 4,5%. Język polski też troszeczkę słabiej. Natomiast to nie jest też jakby powód do jakiegoś tam alarmu. To tak jak powiedziałem, w takim oddziale, gdzie uczy się więcej osób z dysfunkcjami, jest trudniej realizować zajęcia, podstawę programową i później jest też trudniej, że tak powiem, uzyskać bardzo wysoki wynik. Jeżeli szkoła ma 15 - 17 przystępujących na przykład do egzaminu, to może się tak okazać, że na przykład w tej grupie 17 jest bardzo dobrych 8 - 9 uczniów i ona nam trochę podciąga średnią później z wyników z egzaminu i to nie jest adekwatne. To absolutnie tak nie powinniśmy, że tak powiem, analizować. Natomiast jeżeli byśmy patrzeli tylko na suche liczby, same średnie, no to tak podsumował bardzo fajnie właśnie portal „chojnice24”, gdzie porównał właśnie te wyniki z poprzednimi latami i faktycznie można zauważyć, że Szkoła Podstawowa nr 5 uzyskała bardzo fajne, wysokie wyniki, za co należy, że tak powiem, pochwalić dyrekcję, kadre, no i się cieszyć, ponieważ Szkoła Podstawowa nr 5 bardzo długo pracuje w tej chwili nad tym, żeby poprawić nabór do swojej szkoły. Tam

ze względu na ich obwód, bliskość Szkoły Podstawowej nr 8, która bardzo też mocno działa na rynku i też poprawiła liczebność swoich uczniów, oddziałów, no szkoła „piątka” była w trudnej sytuacji. To spowoduje na pewno, że rodzice chętniej zapiszą tam swoje pociechy i to po prostu należy się z tego tytułu po prostu cieszyć. To jest forma jakby promocji szkoły. No, tak jak powiedziałem, szkoła „piątka”, „siódemka” i „ósemka” wypadają bardzo dobrze na tle powiatu czy województwa. Natomiast szkoła „jedyńska” i „trójka” odrobinę mniej, natomiast nie jest to jakiś tam poziom, który należy, nie wiem, krzyczeć na alarm. No, tutaj jakie wnioski się nasuwają? No, to wiadomo, że najmocniejszym obszarem jest język angielski w naszych szkołach i język angielski jest powyżej 5,4% niż średnia, a więc tutaj należy się cieszyć. Matematyka pozostaje obszarem wymagającym trochę więcej, że tak powiem, uwagi i systematycznej pracy w części szkół. To są jakby takie obszary, gdzie zauważamy, że to są... Tam, gdyby była potrzeba i dyrekcja szkoły zwróciłaby się o dodatkowe godziny, na przykład z godzin dyrektorskich, to jak najbardziej należy je uwzględnić i finansować z budżetu miasta, żeby te wyniki poprawić. No i na tym wydaje mi się, że powinienem skończyć. Materiał dorzucam do protokołu.

- **Przewodniczący Bogdan Kuffel** – czy są pytania jeszcze do tego punktu drugiego? Proszę bardzo w kolejności kobieta, pani Marzenna Osowicka, potem radny Marek Szank.
- **Radna Marzenna Osowicka** – no właśnie, rankingi są po to, żeby jednak w jakiś sposób ocenić sukcesy, dokonania, także tak jak pan dyrektor wspominał. No, cieszymy się, że nasze szkoły naprawdę wypadają w dobrym takim... Ojej, uciekło mi słowo. Są po prostu, mają wyniki i to oczywiście nie tylko dyrekcja, nie tylko nauczyciele, ale same dzieciaki. I doceniamy przecież właśnie tę taką wspólną pracę. Mieliliśmy okazję z kolegą Kamilem Kaczmarkiem właśnie pogratulować pani Adeli Martin, dyrektorze Szkoły nr 5. Przy okazji obejrzelismy również, no słusznie pani dyrektor pochwaliła się nowymi salami i widać, że to jest szkoła, gdzie z wielkim sercem i dyrekcja, i nauczyciele podchodzą, stwarzając swoim uczniom wspaniałe warunki do zdobywania wiedzy, rozwoju. No i gratulacje dla pozostałych również szkół, bo przecież wiemy, że dyrekcja i nauczyciele robią, co mogą, żeby właśnie te wyniki podnosić jak najbardziej. To tyle. Gratulacje.
- **Przewodniczący Bogdan Kuffel** – proszę bardzo, pan radny Marek Szank.
- **Radny Marek Szank** – ja nie będę oceniał tych wyników, ponieważ sam jestem nauczycielem i przez 38 lat w tym zawodzie pracuję, ale chciałbym zwrócić uwagę na to, o czym powiedział pan dyrektor. Otóż, no sprawę dotyczącą naboru. Nabór do szkół, panie dyrektorze, to też jest problem, który jest związany z komfortem pracy. I jeżeli we wszystkich szkołach dopełnimy pewnych formalności, aby dzieci miały ciepło, aby miały odpowiedni dostęp do różnych sytuacji, z którymi się spotykają w szkole, to na pewno rodzice chętniej do tych szkół będą swoje dzieciaki posyłały. Pan tutaj wcześniej wspomniał o remontach. Ja muszę o tym powiedzieć, bo jeżeli mówimy, że termomodernizacja to jest drobny remont, no to ja przepraszam, to też się bezpośrednio wiąże z tym naborem...
- **Przewodniczący Bogdan Kuffel** – panie radny, bardzo przepraszam, jesteśmy... Prosiłem. Bardzo proszę.
- **Radny Marek Szank** – z tym naborem. Była mowa o naborze, to ja też tego dotykam. I teraz wracając do tych naszych gości z Kolumbii i z Ameryki Południowej, to chciałbym powiedzieć, że to aż tak źle nie jest, jak ja to też być może przedstawiłem, ponieważ no są takie zakresy, w których te dzieciaki bardzo korzystają. Matematyka w Kolumbii jest podobna. Język angielski to jest właśnie ten bardzo ważny element, bo te dzieciaki tego języka angielskiego u nas się uczą. I jeżeli dzieciak, tak jak powiedziałem, z rodzicami tutaj ma możliwość pozostania i rozwijania się w tym kraju, bo łączą to ze swoimi planami życiowymi, to ten język angielski będzie im potrzebny. Dzieciak w pierwszej klasie, który przychodzi do szkoły, tak jak powiedziałem, za dwa, trzy lata posługuje się językiem angielskim swobodnie ze swoimi kolegami i koleżankami w klasie, bo oni są na podobnym

poziomie nauki, jeżeli rodzice też do tego przyłożą swoją rękę. Tak, że, panie dyrektorze, nabór wiąże się też z tym, że mamy odpowiednie warunki i komfort pracy we wszystkich szkołach. Dziękuję bardzo.

Ad. 3.

- **Przewodniczący Bogdan Kuffel** – dziękuję za cenną uwagę. Proszę państwa, przechodzimy do punktu trzeciego. Analiza i opiniowanie materiału sesyjnego. Tutaj zwracam szczególną uwagę, o czym za chwilę powie pan dyrektor, na stronie w biuletynie nr 24, na stronie 53 mamy projekt uchwały, który będę rekomendował do przegłosowania przez państwa. Jest to projekt uchwały w sprawie zasad udziału i rozmiaru zniżek tygodniowego, obowiązkowego wymiaru godzin zajęć nauczycielom, którym powierzono stanowiska kierownicze oraz w sprawie określenia tygodniowego, obowiązkowego wymiaru godzin zajęć niektórych nauczycieli obowiązujących w szkołach i przedszkolach, dla których Gmina Miejska Chojnice jest organem prowadzącym. Będę prosił pana dyrektora o wyjaśnienie, dlaczego to jest wprowadzone i potem przejdziemy do zmian budżetowych, które są, dotyczących oczywiście edukacji i kultury. Bardzo proszę, panie dyrektorze, o tą pierwszą uchwałę na stronie 53.
- **p. Grzegorz Czarnowski** – myśmy, czy państwo głosowali już taką uchwałę. Może nie wszyscy akurat wówczas byli radnymi. Natomiast całkiem niedawno, bo w 2022 r. bodajże, o ile się nie mylę, tak, w 2022 r. była bardzo podobna uchwała podejmowana i ona wynikała z obowiązku, z art. 42 Karty nauczyciela, gdzie zostały narzucone na organy prowadzące obowiązek określenia limitu godzin dla nauczycieli pracujących w szkołach, dla których organem jest po prostu gmina. I dzisiaj weszła nowa, to znaczy w zeszłym roku, w lipcu weszła nowa ustawa o zmianie ustawy Karty nauczyciela, która po prostu wszystkie uchwały podejmowane na bazie 42 artykułu kasuje. W związku z czym należy na nowo podjąć tego typu uchwałę. Ona jest identyczna praktycznie co do treści i zakresu, jaka obowiązywała wówczas. Po prostu określamy ilość godzin dla pracowników, pedagogów, pedagogów specjalnych, psychologów, logopedów, terapeutów pedagogicznych, doradców zawodowych w wymiarze 22 godzin, natomiast dla nauczycieli przedszkoli i innych placówek przedszkolnych pracujących z dziećmi sześciolletnimi w wymiarze 25 godzin. I to tak, że tak powiem, w dużym, dużym skrócie. Natomiast dodatkowo jeszcze jest tutaj regulacja dotycząca zniżek godzin dla nauczyciela, który stanowi, jest dyrektorem placówki. I to też jest, że tak powiem, powtórzona zasada, jaka obowiązywała we wcześniejszych uchwałach, gdzie też mieliśmy uzależnioną ilość godzin zniżki obowiązkowego wymiaru zajęć dla takiego nauczyciela pełniącego funkcję dyrektora w zależności od wielkości szkoły. I czym większa szkoła, tym mniej godzin dydaktycznych przy tablicy taki dyrektor musi wykonywać. Oczywiście jest też możliwe, żeby dyrektor takiej szkoły, jeżeli jest taka potrzeba, czy jest w jakiejś tam reorganizacji, żeby go całkowicie również zwolnić z wykonywania takich obowiązków pracy przy tablicy. No i generalnie te wszystkie artykuły, które tutaj określają wymiar tego obowiązku, od kiedy go stosujemy oraz w jakim zakresie, no to pierwsze dziewięć paragrafów określa, tak. Później mamy właśnie ten wymiar godzin dla pedagogów. No i to jest dosyć niedługa uchwała. Ona podlegała oczywiście konsultacjom ze związkami zawodowymi. Zarówno Związek Nauczycielstwa Polskiego, jak i NSZZ „Solidarność” zaopiniowało tą uchwałę pozytywnie. My dodatkowo też ją opiniowaliśmy w trybie uchwały z 2012 r., gdzie nie było tak naprawdę takiej potrzeby, ale ja uważam, że to jest prawo miejscowe, więc nie zaszkodzi, żeby ją też skonsultować pod tym kątem. Więc do piątku, znaczy się, tam był okres chyba do czwartku, z tego co pamiętam, ta uchwała była w konsultacji. Nie wpłynęły żadne wnioski, żadne uwagi właśnie w tym trybie, więc ja w tym tygodniu złożę jeszcze takie uzupełnienie czy aktualizację uzasadnienia, gdzie wyjaśnię właśnie, że ta uchwała została pozytywnie zaopiniowana. No i tyle.

- **Przewodniczący Bogdan Kuffel** – czy są ze strony koleżanek i kolegów pytania do tego projektu uchwały? Jeżeli nie ma, to proszę bardzo do pana dyrektora odnośnie zmian budżetowych dotyczących edukacji.
- **p. Grzegorz Czarnowski** – a gdzie tu są?
- **Przewodniczący Bogdan Kuffel** – już. Mi się zaznaczyło, że coś tam jest zawarte. Co?
- **p. Grzegorz Czarnowski** – nie, a to potem nie trzeba przegłosować.
- **Przewodniczący Bogdan Kuffel** – a to słuszna uwaga ze strony pana dyrektora. Proszę państwa, to proszę o przegłosowanie tejże uchwały. Przypominam, uchwały w sprawie zasad udzielania i rozmiaru zniżek tygodniowego, obowiązkowego wymiaru godzin zajęć nauczycielom, którym powierzono stanowiska kierownicze oraz w sprawie określenia tygodniowego, obowiązkowego wymiaru godzin zajęć niektórych nauczycieli obowiązujących w szkołach i przedszkolach, dla których Gmina Miejska Chojnica jest organem prowadzącym.

Komisja 7 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się” przyjęła następującą opinię:

Komisja Edukacji i Kultury pozytywnie opiniuje projekt uchwały w sprawie zasad udzielania i rozmiaru zniżek tygodniowego, obowiązkowego wymiaru godzin zajęć nauczycielom, którym powierzono stanowisko kierownicze oraz w sprawie określenia tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin zajęć niektórych nauczycieli, obowiązujących w szkołach i przedszkolach, dla których Gmina Miejska Chojnica jest organem prowadzącym.

- **Przewodniczący Bogdan Kuffel** – czy jakieś zmiany, panie dyrektorze, odnośnie uchwały o zmianach budżetowych?
- **p. Grzegorz Czarnowski** – generalnie żadnych jakichś znaczących zmian nie ma. Jeżeli jakieś się pojawiały, to były realizowane w ramach przesunąć pomiędzy rozdziałami. Jakieś drobne kwoty, które w uzgodnieniu z panią skarbnik i burmistrzem realizowaliśmy. No i generalnie tyle. Pewnie z końcem roku będzie większa liczba wniosków o przesunięcia i żeby w maksymalnym zakresie wykorzystać te środki w budżetach placówek. No, one też kształtowane są, projektowane te budżety, wiadomo, no z wieloma niewiadomymi. My nigdy nie wiemy, jak nam się nowy rok szkolny ukształtuje. Wiadomo, że rok budżetowy zahacza o dwa lata szkolne i one są czasami różne, różna liczba nauczycieli, to są pewne koszty oczywiście i często jest tak, że my nie jesteśmy w stanie bardzo dokładnie, precyzyjnie tego oszacować i te budżety muszą być dostosowywane do sytuacji. Ilość dzieci z orzeczeniami i tak dalej, i tak dalej. To są takie kwestie i pewnie z końcem roku będziemy wnioskować, czy dyrektorzy będą wnioskować tutaj do burmistrza i do pani skarbnik za moim pośrednictwem o jakieś tam zmiany. Na ten moment, na tą sesję nie ma żadnych jakichś dużych przesunień.
- **Przewodniczący Bogdan Kuffel** – proszę bardzo, pan radny Marek Szank.
- **Radny Marek Szank** – ja tak sobie tylko machnąłem. Nie podniosłem ręki, panie przewodniczący.

Ad. 4.

- **Przewodniczący Bogdan Kuffel** – proszę bardzo, pani radna Marzenna Osowicka.
- **Radna Marzenna Osowicka** – Panie dyrektorze, ja chciałam zapytać o właśnie w kwestii kursów dla naszych gości z Ukrainy, bo tam była kwestia 40 tys. zł, pan burmistrz chciał przeznaczyć na właśnie naukę języka ukraińskiego, a tymczasem dowiedzieliśmy się, że jest osoba zatrudniona w bibliotece, pani Olga, która prowadzi w ramach swoich obowiązków. Czy to są rzetelne informacje? A zatem chciałabym dopytać o te 40 tys., tym bardziej, że to nie jest w ramach właśnie zobowiązań miasta, że są środki rządowe, unijne

na ten temat, prawda?

- **Przewodniczący Bogdan Kuffel** – pan dyrektor udzieli informacji. Przyjmujemy pozostały materiał sesyjny do wiadomości. A jesteśmy w punkcie czwartym, rozpatrywanie spraw bieżących. Proszę bardzo, pan dyrektor.
- **p. Grzegorz Czarnowski** – tak, słusznie pani zauważyła, że osoba pracująca w bibliotece początkowo wykonywała te obowiązki bodajże na umowę zlecenie, a w tej chwili jest w ramach umowy o pracę. Natomiast ona nadal wykonuje te zajęcia z ludźmi z Ukrainy i z tego, co mi wiadomo, również inne obowiązki jako pracownik biblioteki. Natomiast, no tutaj wydaje mi się, że no trzeba byłoby to pytanie precyzyjnie skierować raczej do dyrektora biblioteki, żeby wyjaśnił. No, my takie informacje, oczywiście sprawozdanie ogólne z działalności placówki będziemy z końcem roku otrzymywać, czy na początku przyszłego roku. Natomiast tutaj jaki zakres obowiązków przydzielił pani Oldze, no to ja pani nie odpowiem. Nie ja zatrudniam. Jest to jednostka kultury, która w ramach swojego budżetu realizuje zadania i tu proponowałbym, żeby może na następną komisję poprosić pana dyrektora, żeby wyjaśnił szczegóły.
- **Radna Marzenna Osowicka** – może na sesję już.
- **p. Grzegorz Czarnowski** – no albo na sesję. Też myślę, że to też nie jest problem, żeby właśnie zrobił jakąś tam kwerendę, wyjaśnienie.
- **Radna Marzenna Osowicka** – no, poprosimy o udzielenie informacji, co z tymi 40 tys.
- **Przewodniczący Bogdan Kuffel** – proszę bardzo, pani radna Magda Kamińska.
- **Radna Magdalena Kamińska** – ja mam pytanie, czy od września ruszy gabinet dentystryczny, który jest tak przesuwany też?
- **p. Grzegorz Czarnowski** – zapomniałem też o tak bardzo istotnej kwestii powiedzieć. Wiem, że już też artykuły pojawiły się na portalu, również na „chojnice24”. Na takiej samej zasadzie będzie funkcjonował w gminie Chojnice, jak i w mieście Chojnice gabinet dentystryczny. W gminie Chojnice będzie obsługiwał trochę mniejszą liczbę uczniów, bo tam jest 2200, a u nas 3500. I od 1 września rusza pełną parą ten gabinet i będzie oczywiście realizował w ramach kontraktu z NFZ-em działalność. Ten gabinet już został wyposażony, przygotowany, jest asystent w gabinecie i to jest wszystko realizowane w ramach kontraktu. My będziemy partycypować w niewielkich kosztach utrzymania tych pomieszczeń, głównie czystość, bo nawet odpady te o charakterze medycznym to już nie jest po naszej stronie. To jest dosyć rygorystycznie kontrolowane przez Narodowy Fundusz i ten podmiot, który realizuje to zadanie, musi mieć umowę z wyspecjalizowaną jednostką, żeby utylizować tego typu odpady. Po naszej stronie będzie właśnie zapewnienie tych kosztów eksploatacyjnych, czystości pomieszczeń i tyle. No i generalnie mam nadzieję, że to dobrze zafunkcjonuje. Tutaj nie ma co nie działać. Myślę, że my powinniśmy mieć co najmniej dwa lub trzy takie gabinety w naszych szkołach, w kolejnych jeszcze, żeby to sprawniej działało, funkcjonowało, bo jednak 3500 to jest dość sporo osób, żeby dwa razy w roku przeprowadzić przeglądy. Tutaj musi się to odbyć na takiej zasadzie, że na początku roku szkolnego rodzice muszą być poinformowani o funkcjonowaniu takiego gabinetu, muszą wyrażać stosowne zgody lub sprzeciw i dopiero wtedy może się rozpocząć proces. I ten profilaktyczny, edukacyjny i samo leczenie. Leczenie, tak dla przypomnienia, to też będzie tylko i wyłącznie w obecności opiekuna prawnego, rodzica lub innej osoby. Po umówionej wizycie w gabinecie bezpośrednio. Rodzic sam umawia termin, czeka na stosowną datę i jeżeli ma taką ochotę, to będzie mógł skorzystać i w ramach dofinansowania przez Narodowy Fundusz Zdrowia również i leczyć. Tak to wygląda. Czyli od 1 września ruszamy. Jest dwóch stomatologów, z tego co wiem, to są dwie panie. Jedna z Trójmiasta, druga nie wiem skąd, nie dopytałem się. Generalnie dwie panie, które mają już doświadczenie właśnie w pracy z dziećmi, więc no tutaj przedstawiciele Centrum Stomatologii

Szkolnej uważają, że to są bardzo fajne, kompetentne osoby, które... Nie powinniśmy tego mieć takiego obrazu gabinetu stomatologicznego, jaki funkcjonował za naszych czasów.

- **Przewodniczący Bogdan Kuffel** – proszę bardzo, pan radny Marek Szank.
- **Radny Marek Szank** – no, bardzo ważny temat. Dobrze, że taki proces zaczynamy, bo niewiele gmin w Polsce podjęło się tego zadania i jest to bardzo ważne dla rodziców, opiekunów, jak i dla dzieciaków. Ja jednak, panie dyrektorze, chciałbym przejść do tej termomodernizacji, o której mówiłem. Przestaliśmy o tym mówić, a pamiętam w lutym, jak wielką dyskusję medialną problem termomodernizacji wywołał. Ja w kwietniu, w maju bodajże na jednej z sesji przypomniałem nam wszystkim radnym, że jeszcze w tym roku będzie zima. A w lutym, jak dyskutowaliśmy na ten temat, czy termomodernizacja ma dotyczyć wymiany pieca, kaloryferów, czy stolarki okiennej i na co w pierwszej kolejności przeznaczymy pieniądze, i co jest ważniejsze w tych trzech zadaniach, które wymieniłem, to dyskusja była bardzo ożywiona. Tak, ważny temat, ważny problem, dzieci uczą się w niskiej temperaturze, nie można. I to też ma wpływ na to, jaki nabór do Szkoły nr 1 jest. W marcu mówiłem o wymianie siatek, piłkochwytych przy boisku szkolnym. Wchodząc do Szkoły nr 1, stykamy się z taką ścianą dziurawą, łataną troszeczkę sznurkiem, troszeczkę linką, a to jest miejsce newralgiczne, gdzie chłopcy uderzający piłkę trafiają w ogródek, gdzie dzieci bawią się, albo w rodziców czekających na swoje pociechy. Luty, sprawdziłem, w lutym. W Szkole nr 7 w trakcie remontu naprawiono od strony ulicy, tam, gdzie zaparkowane są samochody, pięknie siatkę ochronną. Nie wiem, czy wymieniono piłkochwyty, ale piłkochwyty, szanowni państwo, w Szkole nr 1 to jest rok 2014. Te piłkochwyty są skorodowane. Obciążenie w czasie zimy, kiedy ta siatka jest pokryta lodem, jest jeszcze większe. Wiatr powoduje, że jeden z tych słupów, z tych naciągów może się przewrócić. Ja o tym już mówiłem w lutym. Dzisiaj rozpoczynamy kolejny rok szkolny, ja jutro idę na spotkanie rady pedagogicznej i prawdopodobnie zetknę się ze ścianą dziurawą. To nie jest coś, co się może wydarzyć, bo to się już wydarzyło na mojej lekcji. Nie wyobrażam sobie sytuacji, kiedy rodzic albo dziecko przychodzące, czekające na brata lub siostrę, zostaje trafione pociskiem. Wyobrażacie sobie państwo, z jaką siłą potrafi uderzyć piłkę chłopak w klasie siódmej albo ósmej. To nie są sytuacje, o których nie można mówić. Ja w tej szkole pracuję. Ja staram się państwu przekazać informacje, o których kiedyś koleżanka, jak przyszliśmy tutaj po tej wizytacji szkół, powiedziała: Marek, ja myślałam, że ty wyolbrzymiasz pewne sytuacje. Koleżanka radna, już nie jest w tej kadencji rady. Była z nami wspólnymi, tutaj wraz z kolegami w jednej grupie koalicyjnej. I powiedziała, że ty nam nie powiedziałeś wszystkiego. Nie wyobrażam sobie, szanowni państwo, w miesiącu listopadzie, w grudniu, że będzie wiatr hulał, śnieg sypał do klasy, a my nie zrobiliśmy w tym kierunku nic. Przynajmniej ja nic o tym nie wiem. I spotykam się z pytaniami na korytarzu ze strony rodziców: panie radny, co pan robi w tym kierunku, żeby tą sytuację naprawić? W innych szkołach... i tak dalej, i tak dalej. Dlatego, panie przewodniczący, poruszyłem ten temat. Bo nie możemy udawać, że nie. Ja mając dzisiaj wnuki, posłałem dzieciaki do Szkoły nr 1, bo uważam, że to jest bezpieczna szkoła, ze świetną kadrą nauczycielską. Ale nie możemy konkurować z innymi szkołami, gdzie wystrój szkół i warunki się poprawiają, a w naszej szkole dzieje się niewiele w tym kierunku. Przynajmniej termin przeprowadzenia tej termomodernizacji powinniśmy, panie dyrektorze, znać. A my odchodzimy od tematu, my o tym nie rozmawiamy. Nie rozmawialiśmy ani w trakcie sesji, nie rozmawialiśmy dzisiaj. Wywołuję ten temat, ponieważ chciałbym wiedzieć, kiedy i co zostanie zrobione. Minęło pół roku. Cisza. Następny temat to jest temat związany z nominacjami dyrektorskimi, ponieważ z tego, co wiem, miały się odbyć konkursy, zostały to chyba, te funkcje dyrektorskie przedłużone. Nie mówiliśmy nic na ten temat. Chciałbym wiedzieć, czy to już się dokonało. No i sprawa związana z zajęciami SKS-u. Kwiecień, maj bodajże, też nie sprawdzałem, przygotowując się do sesji, będę

wiedział dokładnie, kiedy o tym mówiłem, zaproponowałem zwiększenie godzin w zakresie zajęć Szkolnego Klubu Sportowego. Szanowni państwo, to nie są jakieś tam zajęcia. Mam przy sobie tutaj dokumenty, które wskazują na to, że tych zajęć, tych zawodów, w których my bierzemy udział, panie dyrektorze, jest około 50 w roku szkolnym. Dzieciaki biorą udział w różnego rodzaju zawodach i my te dzieci przygotować powinniśmy do tego rodzaju zawodów. Przygotowanie polega na tym, że ja chłopca X muszę w trakcie mojej lekcji wychowania fizycznego zabrać z lekcji polskiego, matematyki, historii, każdej innej, żeby na tej mojej lekcji nauczyć go odpowiedniego zachowania czy pracy w grupie, przygotowując do zawodów. Zresztą zdajecie sobie państwo z tego, jak to wygląda, bo też do szkoły chodziliście. Jeżeli nie mam godzin dodatkowych, przynajmniej dwóch, bo dzieje się to w dwóch zakresach: klasy 4 - 6 i 7 - 8, jedna godzina poświęcona na klasy 4 - 6, druga godzina poświęcona w tygodniu na klasy 7 - 8, to nie mam odpowiednich możliwości, żeby przygotować te dzieciaki do zajęć. Jeżeli mam jechać, tak jak pan tutaj dyrektor powiedział, na zasadzie improwizacji, to mija się to z celem. Każdy, kto pracował z dziećmi, który bierze na siebie odpowiedzialność za te dzieciaki, to musi wiedzieć, że jeżeli ja jadę na zawody, czy idę na zawody, to biorę pełną odpowiedzialność za zdrowie i za bezpieczeństwo tych dzieciaków. Wynik sportowy jest na drugim miejscu. Ale to, co się będzie działo na tych zawodach, to jest bezpośrednio związane z tym, jak ja te dzieciaki przygotowuję. Prosiłem o dodatkowe 40 tys. wcześniej. Tutaj mam taką przygotowaną analizę. To, szanowni państwo, było 107, 140, w zależności od tego, czy byłoby to 6, 8 godzin w tygodniu. Od sprawy również odeszliśmy, nic na ten temat nie mówimy. Pan burmistrz powiedział, że tak, że postara się rozpatrzyć tę sytuację i wrócić do tego zagadnienia. Nie wracamy. Panie kolego, ja wniosku składać...

- **Przewodniczący Bogdan Kuffel** – przypominam panu Markowi i panu Patrykowi, że wszelkie zabrane głosy, poza oczywiście odpowiadającym, nie będą zarejestrowane. Więc Patryk, chwileczkę, zaraz będziesz miał głos.
- **Radny Marek Szank** – pan burmistrz, tak jak powiedziałem, zgłosił chęć zajęcia się tym tematem. Być może, tak jak pan dyrektor tutaj powiedział, na przełomie roku do tej sytuacji wrócimy. Ale nie chciałbym, żebyśmy odchodzili od tego tematu. A co do wniosku, panie kolego, ja uważam, że składanie wniosków, mieliśmy już taką sytuację, gdzie jeden wniosek, ja tutaj słuchałem, siedziałem, było głosowanie, później na sesji było inne głosowanie. Uważam, że niepotrzebne. Kwestia podejścia racjonalnie do tego zagadnienia i no podjęcia określonej decyzji. Tutaj pani koleżanka radna przed chwilą mówiła o 40 tys. zł przeznaczonych na naukę języka polskiego. Nie wiemy, co się stało z tą kwotą. A my mówimy o podobnych środkach finansowych. 40 tys. zł dla nauczycieli w każdej z chojnickich szkół podstawowych. Panie dyrektorze, prosiłbym, żebyśmy nie odchodzili od tego zagadnienia. No i tak właściwie to wyczerpałem te wszystkie zagadnienia, o których chciałem powiedzieć, chciałem zasygnalizować. Uważam, że zajęcia Szkolnego Klubu Sportowego są bardzo ważne. W trakcie jednej z Komisji Sportu, kiedy jeszcze ona funkcjonowała, mieliśmy zająć się zagadnieniami związanymi właśnie z SKS-em i z UKS-ami, Uczniowskimi Klubami Sportowymi, które są na terenie miasta. Odeszliśmy od tego tematu, komisji nie ma. Ja o tych tematach będę mówił, nie będę od tego odchodził. Dziękuję bardzo.
- **Przewodniczący Bogdan Kuffel** – z tego, co zrozumiałem, panie radny Szank, to cztery aspekty. Termomodernizacja, piłkochwyty, nominacje dyrektorskie i sprawy związane z SKS-em, tak?
- **Radny Marek Szank** – tak jest.
- **Przewodniczący Bogdan Kuffel** – proszę bardzo, panie dyrektorze.
- **p. Grzegorz Czarnowski** – jeżeli chodzi o modernizację, to chciałbym, znaczy nie chciałbym deklarować żadnych dat, ponieważ mogę zostać, że tak powiem, złapany za

słowo czy jakąś deklarację, której... nie wszystko ode mnie osobiście zależy. Natomiast jeżeli chodzi o termomodernizację szkoły, ona jest, i to wiemy i jesteśmy zgodni, że ona jest niezbędna i potrzebna. I no tutaj musimy te działania podejmować w ramach środków głównie zewnętrznych. My staramy się, jako gmina, o te środki z ZIT-u, z Miejskiego Obszaru Funkcjonowania Chojnice - Człuchów, w ramach takiego działania efektywności energetycznej ZIT poza terenem obszaru metropolitalnego. I tutaj założenia tego projektu przewidują, że te działania w ramach tego dofinansowania muszą zakończyć się do 2027 r., czyli do końca grudnia przyszłego roku. Natomiast ta procedura oczywiście nie została jeszcze zakończona i, tak jak powiedziałem, ona nie zależy tylko i wyłącznie od mojej osoby, od mojej chęci czy niechęci. Ja jestem pierwszą osobą, która będzie i zawsze lobbuje na rzecz środków i zadań inwestycyjnych w szkołach. I tutaj cały czas oczywiście zabiegam o te środki. Wiem, że w zeszłym tygodniu wpłynęła jakaś informacja z Urzędu Marszałkowskiego, że, że tak powiem, Urząd Marszałkowski przygotowuje gotowość. My musimy teraz jako gmina, no to Wydział Programów Rozwojowych będzie tym tematem się zajmował, jak dotychczas, czyli pozyskaniem tych środków, mamy obowiązek przygotowania, zarejestrowania się w systemie do wnioskowania o te środki. I dopiero w momencie, to ma formę konkursu oczywiście, te wszystkie uzgodnienia, zatwierdzenia przez zarząd i akceptacji właściwych instytucji do programu o dofinansowanie i później w konsekwencji złożenie przez nas wniosku, dopiero będzie jakby umożliwiał podpisanie umowy o dofinansowanie. I to są te kwoty, o których też wcześniej w lutym, w kwietniu, w maju mówiłem, tak, że to są, że tak powiem, już jakby kuluarowo jakby zatwierdzone i pewne środki, natomiast trzeba było przygotować dokumentację, uzgodnienia, fiszki i tego typu rzeczy. I teraz Urząd Marszałkowski przysłał, że będzie możliwość złożenia wniosku i okienko na składanie tego wniosku jest, z tego co kojarzę, początek grudnia do 16 grudnia. I dopiero po, będzie można podpisać umowę. My oczywiście jako gmina czy Wydział Programów Rozwojowych zgłaszał, że tak powiem, gotowość do podjęcia działań od września w tym zakresie. I dopiero po tym, tak naprawdę to po podpisaniu umowy my moglibyśmy wydatkować, czy powinniśmy w ogóle wydatkować środki z tego programu. Natomiast nie ma co czekać. Trzeba będzie część tych działań już podjąć jeszcze w tym roku. Natomiast, no to są wszystko tematy, że tak powiem, no nie na początek roku 2026, żebyśmy mogli procedurę przeprowadzić, tylko się tutaj harmonogram czy kalendarz układa właśnie w ten sposób. To są raczej na 99,9% pewne. Nie wiem, co by musiało się zdarzyć, żebyśmy tych środków nie uzyskali, nie podpisali umowy. No, zawsze jakiś tam ułamek procenta należy zachować, że tych środków nie otrzymamy. Jakby w skrócie, no to jest konkurs, który wymaga wcześniej wszystkich uzgodnień, a dopiero formalnie po prostu składamy wniosek i uzyskujemy dofinansowanie. Więc tutaj, żeby z Urzędu Marszałkowskiego móc uzyskać te dofinansowanie, musieliśmy poczekać, aż zostaną zaakceptowane te wszystkie elementy, które mogłyby być objęte dofinansowaniem. Czyli zakres, o który wnioskowaliśmy, chcieliśmy, żeby ogrzewanie było też zmodyfikowane. Tam są kotły gazowe. Urząd Marszałkowski, unia w ogóle nie chce finansować tego typu źródła grzania, więc musimy tak to modyfikować, żeby albo z własnych środków tą część sfinansować, a pozostałą kwotę wykorzystać na inne cele, na przykład, nie wiem, wymianę okien i inne elementy związane z termo. No, tak to wygląda generalnie. Więc my na pewno w tym roku, znowuż mówię na pewno, ale będziemy musieli przygotować szkołę tak, żeby nie było sytuacji z poprzedniej zimy. Natomiast duży remont będzie dopiero po podpisaniu umowy z Urzędem Marszałkowskim i tam wtedy będziemy mieli rok na przeprowadzenie tego zadania. Jeżeli chodzi o piłkochwyty, to ja po tym spotkaniu, kiedy, no myśmy się spotkali w szkole akurat, ja temat podjąłem, nie wiem, któryś raz z rzędu, bo już rozmawialiśmy z dyrektorem na ten temat, więc pani dyrektor z wicedyrektorem podjęły jakby działania i zwymiarowali koszt wymiany tej siatki. I ona nie jest jakaś tam bardzo wygórowana, bo to wychodzi niecałe 13 tys. plus koszty robocizny, naciągi. Podejrzewam, że powinniśmy się zmieścić w 15 tys. zł. No, ale to jest tak, jak mówię, to jest jakby

inicjatywa i działanie bezpośrednio, drobny remont, ze strony dyrektora szkoły. Ja oczekuję, że dyrektor szkoły podejmie działania w tym zakresie. I po rozmowie ostatnio, w zeszłym tygodniu z panią dyrektorem, no pani dyrektor się zobowiązała jakby tą kwestię uregulować i wymienić. Więc te piłkochwyty, ta wymiana siatki, ewentualnie poprawa czy analiza słupów, które niektóre są bardziej lub mniej skorodowane w okolicy tych tulei, trzeba będzie albo je dać do renowacji, albo podspawać i zabezpieczyć na nowo, albo wymienić, dokładnie. Więc to będą pewnie jakieś też dodatkowe koszty, ale to też nie będą bardzo duże wydatki i tutaj zobowiązałem panią dyrektora do tego, żeby to zrobiła. Jeżeli chodzi o nominacje dyrektorskie, to mamy w tym roku dwóch dyrektorów, którym kończy się z końcem sierpnia kadencja. Czyli to jest pani dyrektor Ewa Modrzejewska, Szkoła Podstawowa nr 1 i pan Karol Kołyszko, Szkoła Podstawowa nr 3, czy zespół szkolno-przedszkolny. My konkursów nie ogłaszaliśmy. Skorzystaliśmy z przepisów, które dają nam możliwość powołania czy przedłużenia powierzenia pełnienia funkcji dyrektorom, którzy byli w odpowiednim trybie zatrudniani wcześniej. Tą procedurę zakończyliśmy 17 sierpnia. Burmistrz podjął zarządzeniem burmistrza i powołał, czy przedłużył powierzenie na kolejne pięcioletnie kadencje obu dyrektorom. Ta procedura wymagała oczywiście też zgód rady pedagogicznej, takich opinii związków zawodowych, wszystkich gremiów. Musieliśmy całą procedurę, ona była, tak szczerze, równie długa i bardziej czasochłonna dla mnie, niż bym organizował konkurs tak naprawdę. Wszystkie zaświadczenia, oświadczenia, wszystkie dokumenty, oceny pracy, to trwało już tak dłuższy czas, kilka miesięcy i w połowie sierpnia właśnie kurator wydał pozytywne opinie wcześniej dla pani Ewy Modrzejewskiej i kilka dni później dla pana Karola. Więc tą procedurę mogliśmy zakończyć i powołać tych dwóch dyrektorów na kolejne kadencje. No, jeżeli chodzi o SKS-y, no to, jeżeli my tych rozgrywek, tych zawodów sportowych mamy 50, to w każdej szkole powinniśmy takich SKS-ów czy zajęć minimum 50 razy ileś godzin w tygodniu tak naprawdę zabezpieczyć i realizować. No, to jest jakaś skala. Podejrzewam, że to nie wystarczy 40 tys., na 100%. No, to tutaj, jak gdyby, ja uważam, że tutaj wolną rękę powinniśmy dać dyrektorom szkół. Oni powinni decydować, jakie zajęcia dodatkowe mogą realizować, czy chcą w ramach swoich uprawnień. No i tyle, jeżeli chodzi o te dodatkowe zajęcia z SKS-ów. Szkoły realizują różnego typu zajęcia rozwijające zainteresowania i tutaj, no nie chciałbym, że tak powiem, niczego narzucać czy organizować zza biurka, bo to nie o to chodzi chyba. Jak dyrektor szkoły będzie zabiegał i będzie zwracał się o jakiś limit godzin, to na pewno burmistrz mu je zatwierdzi i środki z tego tytułu w ramach arkusza organizacyjnego się znajdą.

- **Przewodniczący Bogdan Kuffel** – proszę bardzo, pan radny Marek Szank.
- **Radny Marek Szank** – muszę odpowiedzieć, panie dyrektoro, ponieważ ja prawdę powiedziawszy, to już nie wiem, jakimi środkami my dysponujemy. Na spotkaniu na jednej z komisji kilka razy pytałem panią skarbnik, co to są wolne środki. Raz się okazuje, że ich nie ma, później patrzę w biuletyn – zadanie sfinansowane z wolnych środków. To już nie pytam o to. Ale my na tej komisji, nie dzisiaj, tylko w trakcie posiedzeń Komisji Edukacji, mówiliśmy o termomodernizacji. Szanowni Państwo, w 2023 r. w Szkole nr 1 został przeprowadzony audyt i z niego wynika, co powinniśmy w tej szkole zmodernizować. Niedawno słyszeliśmy, i to było bodajże, ja sobie to sprawdzę dokładnie, luty, marzec, informację o 10 mln, o inwestycji, w której zakres wchodziła między innymi instalacja windy i ja wtedy zadawałem pytanie, a po co nam ta winda? Chodziłem do tej szkoły jako uczeń, pracuję w tej szkole 38 lat i winda nigdy nie była potrzebna. Ale okna właściwie zainstalowane, kaloryfery grzejące i piec funkcjonujący należycie jest niezbędny. I mówiło się o tym, że mamy 10 mln, bodajże sobie teraz tutaj szybko tak zapisałem, że środków finansowych, które miały być przeznaczone na remont ratusza. A teraz pan dyrektor mówi o tym, że będziemy szukali środków finansowych i musimy mieć zgodę z Urzędem Marszałkowskim. Ja wiem, że pan się stara. Panie dyrektoro, tyle czasu, ile myśmy poświę-

cili na te rozmowy, tak jak pan powiedział w kuluarach, to z nikim innym naprawdę w tym urzędzie tyle nie rozmawiam jak z panem. Ja wiem, jak bardzo pan się stara. Ale nas tutaj jest ośmiu radnych. I teraz mam do pana pytanie, niech mi pan tak uczciwie odpowie. Jak bardzo my się staramy? Jak bardzo stara się pan burmistrz? Jak bardzo stara się pan wiceburmistrz? Bo ciągle słyszę też takie hasło, już pan Antoni Szlanga, którego bardzo cenię, zawsze mi powtarzał, pan burmistrz jest wykonawcą i twórcą budżetu. Ja nie mówię tego po to, żeby mieć do pana pretensje, ale moim obowiązkiem jest o tym mówić, sygnalizować te tematy. A naszym wspólnym obowiązkiem, jako radnych, jest zadbać o to, aby te środki finansowe się pojawiły. I nie dlatego, że ja reprezentuję swój własny, prywatny interes, jak to kiedyś tutaj powiedziano. Nie, nie dlatego. Tylko dlatego, żeby nasze dzieci czuły się komfortowo w szkole, do której chodzą. Mówiliśmy przed chwilą o dzieciach z Ukrainy, z Hiszpanii, a teraz mówimy o naszych dzieciakach, które czekają na właściwe miejsce i możliwość spędzenia bezpiecznie czasu w szkole. O tym, co pan powiedział na temat tych środków z SKS-u, ja nie będę już teraz bił piany i powtarzał w nieskończoność. Ale wróć do słów pana burmistrza, który zasygnalizował, tak jak powiedziałem bodajże w maju, że zapozna się z tym zagadnieniem i podejmie decyzję. Tak, że może będzie panu łatwiej, żeby ta decyzja już zapadła dla dzieciaków. Dziękuję bardzo.

- **Przewodniczący Bogdan Kuffel** – pani redaktor Monika Smół, proszę bardzo.
- **p. Monika Smół** – ja tak bardzo krótko. Też odnośnie SP1 oczywiście, bo pisałam artykuł, pamiętam, zimą na temat tego, że te dzieci tam marzną jednak. Przychodzą ubrane na cebulkę. No, to nie jest komfortowe, trudno się pracuje w takich warunkach, a dzieciom się trudno pewnie uczy. Więc moje pytanie jest takie, dlaczego nie zostało to potraktowane priorytetowo, skoro wiemy o tym od dawna, a od roku, no to już tak bardzo ta zima te dzieci doświadczyła, ta mocna zima, a nie wiemy, jaka będzie ta, która się zbliża?
- **Przewodniczący Bogdan Kuffel** – przepraszam bardzo, panie Marku, pan dyrektor Czarnowski, proszę bardzo.
- **p. Grzegorz Czarnowski** – tak, my musimy też pamiętać o tym, że żeby realizować zadania inwestycyjne, no to musimy też mieć montaż finansowy i ten montaż finansowy generalnie możemy powiedzieć, że jest ku końcowi, ponieważ te środki w ramach programu z Urzędu Marszałkowskiego właśnie to są te środki między innymi na termomodernizację ratusza, które miały być, a nie są i te decyzje były przesuwane później na rzecz termomodernizacji czy tam zakresu na OSIR, i ostatecznie jakaś kwota została wynegocjowana. Gdzie to jest, nie wiem dokładnie, nie pamiętam w tej chwili, ale to jest około 1,3 mln euro w tej chwili i to są środki, które my będziemy mogli, że tak powiem, podnieść. No i skoro one są i mamy tą możliwość pozyskania tych środków, no to grzechem byłoby nie sięgnąć po nie. Ja generalnie nie odpowiadam za proces, za tą procedurę taką bardzo mocno przewlekłą, na której, no też bym chciał, żeby to było tu i teraz, i już realizujemy, wydajmy te środki, bo jest taka potrzeba. Bo nie ma co ukrywać, też osobiście martwię się sytuacją i być może będziemy musieli jakieś działania podejmować teraz, żeby po prostu szkołę zabezpieczyć, no nazwijmy to alternatywnie przed zimą, tak żeby w maksymalnym zakresie, że tak powiem, móc wykorzystać te środki zewnętrzne. I po to myśmy ten audyt też zlecali zaktualizować pod wytyczne Urzędu Marszałkowskiego, który niektórych rzeczy nie akceptował, niektórych rozwiązań, które były w audycie i na bazie tego powstała dokumentacja i tak dalej. Wiele czynności, wiele spotkań, rozmów było po drodze. No, niestety większość z nich jakby nie było, gdzie ja miałem wpływ na czas, na realizację tych działań. No, ja tutaj kilka lat temu jasno deklarowałem, że Szkołę Podstawową nr 1 należy uporządkować i pod względem termo i w ogóle poprawić jakość tej szkoły, i staram się po prostu w maksymalnym zakresie, jak jest to tylko możliwe, to jest dane słowo jakby dotrzymać i realizujemy te zadania. No, jeżeli pojawiają się po drodze środki na

przykład z funduszu na obronność Polski, no to też, jeżeli udało się je pozyskać, no to grzechem byłoby po prostu na przykład tych MDS-ów w „ósemce” nie zrobić w pierwszej kolejności. I tutaj też nie można mieć jakichś tam większych pretensji ani do burmistrza, ani do mnie. Natomiast duże remonty dzieją się w Szkole nr 1 i dopóki one nie zostaną zakończone, dopóki nie będzie satysfakcjonujący efekt, no to będziemy je realizować. No, tylko robimy je w takim zakresie, w takim czasie, na co nam po prostu i finanse, i możliwości pozwalają. No, zauważyli państwo, że przecież nie robimy żadnych innych dużych remontów w innych placówkach, tylko skupiamy się wokół „jedyńki” w tej chwili, już od dłuższego czasu. No, „ósemka” ze względu na to, że pozyskaliśmy po prostu środki zewnętrzne, no to tylko dlatego.

- **Przewodniczący Bogdan Kuffel** – pan radny Marek Szank, tak.
- **Radny Marek Szank** – panie przewodniczący, ja już nie będę, chociaż powiem tylko tyle, że my ciągle będziemy mówili, mówili, mówili, mówili już. Za dużo mówimy, a za mało działamy. Pan dyrektor słusznie teraz powiedział. Środki, część środków tam, tam, bo jest taka potrzeba. Pamiętam, jak bodajże w pierwszej kadencji, nie w tej w 90 r., jak byłem radnym, tylko w tej 2014, wnioskowaliśmy o to, aby remont dotyczący szkoły był remontem gruntowym. Nie trochę tu, trochę tam, trochę tam. Tu trochę dachu zrobimy, tam trochę toalet zrobimy, tam korytarzyk zrobimy, bo to się za każdym razem wiąże w ingerencję w trakcie procesu nauczania. I w lutym rozmawialiśmy o tym, bo byliśmy przekonani, że mamy te pieniądze, że w okresie wakacyjnym musimy wejść i to zrobić, bo okres wakacyjny dwumiesięczny pozwoli nam na to, aby to zadanie zrealizować całkowicie, tak aby dzieci w miesiącu wrześniu mogły wejść. Wchodzimy, robimy. Przeciągano, przeciągano, przeciągano i teraz jeszcze przeciągnięto, bo dopiero w przyszłym roku. I powiem Pani Magdzie tak, nie że ostra zima, nie, bo to wcale tam nie musi być bardzo mroźna zima. Szkoła będzie wychłodzona, bo tak jest i tak jest od dawna. I zaczynają reagować rodzice, bo pamiętam tą sytuację w roku ubiegłym. Skończy się tym, że dzieciaki nie będą chodziły do tej szkoły. Ja, tak jak powiedziałem, mam tam wnuki i z tymi rodzicami codziennie, jak przychodzę do szkoły, to codziennie na tych korytarzach się spotykam i ciągle jest ten sam temat. Kiedy? A pan? A kiedy? A pan? A dlaczego tam robisz? A dlaczego pan nie robi? A czemu oni są tam w „trójce”, a nie są w „siódemce”, a nie w „jedyńce”? Ja pracuję w szkole. Chciałbym mieć komfort pracy. A tego komfortu nie mam od paru lat. O salę gimnastyczną musiałem walczyć, tupać nogami i podobna sytuacja jest teraz z termomodernizacją. I tu mówiłem, dzieci w „jedyńce” są z pewnymi dysfunkcjami, zrobmy to w czasie wakacji, bo każde włączenie wiertarki, wbicia gwoźdźcia powoduje, że dziecko z dysfunkcją X reaguje nerwowo. Dziękuję bardzo.
- **Przewodniczący Bogdan Kuffel** – dziękuję bardzo. Czy są jakieś pytania, bo za chwilę mamy komisję komunalną. Proszę bardzo, radna Marzenna Osowicka.
- **Radna Marzenna Osowicka** – no, ja tak chciałabym wesprzeć kolegę Marka Szanka, bo rzeczywiście aż z przykrością wysłuchujemy argumentów, no w sumie bardzo logicznych, racjonalnych, które przedstawia pan dyrektor Czarnowski, ale to jest takie przygnębiające uczucie, poczucie niedasizmu, takiej rzeczywiście braku priorytetów, które wskazałyby, jakie sprawy, jakie inwestycje należałoby po prostu realizować w pierwszej kolejności. To jest to samo z remontami ulic, gdzie spychana jest Młodzieżowa, Widokowa, Dambka, Sybiraków z kolejnych budżetów, a tu się dowiadujemy, że nagle pan burmistrz zapala się i będzie dokładał deweloperowi 3,5 bańki na budowę, jak się też okazuje jeszcze koncepcji totalnie niezwyfikowanej, a wręcz jakiejś tam błędnej. Chodzi o ul. Bankową oczywiście. Co jest grane? Dlaczego słuszne postulaty radnych, no dorzucę, zwłaszcza opozycyjnych radnych, chociaż Marek jest w miarę neutralny w tej chwili, ale nie są realizowane? Dlaczego faktycznie dobro dzieci, w przypadku szkoły, nie jest brane pod uwagę, a pieniądze idą na inwestycje, którym patronuje burmistrz? No, ludzie kochani, no radni

nasi współtworzący tę radę miejską, czy naprawdę trzeba zawsze burmistrzowi przytakiwać i jego koncepcję przegłosowywać, bez względu na to, jakie są realne potrzeby, priorytety? No, to jest ogromnie przytłaczające. SKS-y nie, no nie da się, pieniędzy nie ma i nie będzie. No dobrze, może rzeczywiście ocena ważności takiego rozwoju dzieciaków, ich sukcesów sportowych może być mniejsza niż termomodernizacja tej szkoły, gdzie zapewnienie dobrych warunków uczęszczania do szkoły jest słuszne, no ale to jest kwestia chyba rozważenia. Nie wiem, no ja jestem w tej chwili przybita. Doceniamy, panie dyrektorze, pańskie starania. Pan je bardzo logicznie argumentuje, ale wyłania się z tego obraz naprawdę porażający, przygnębiający. Pewnych rzeczy się nie da po prostu zrobić, tak. No, mnie jest ogromnie przykro. Dziękuję.

- **Przewodniczący Bogdan Kuffel** – przepraszam, pani redaktor Monika Smół, ostatnie pytanie, ostatnie.
- **p. Monika Smół** – pytanie do pana dyrektora, bo ja chciałabym tutaj w nawiązaniu, co słyszę od pana radnego Szanka, się dowiedzieć, o ile na ten moment w tym naborze jest mniej tych dzieci w SP1 niż było w latach poprzednich, czy tam w roku poprzednim? Jeżeli może pan tak na gorąco odpowiedzieć. No i też się zastanawiam właśnie, jak to jest możliwe, że na przykład do przetargu na cmentarz znajdujemy 100 tys., od ręki jest dołożone. Dzisiaj na poprzedniej komisji radni nawet nie zapytali. Był wniosek, pani skarbnik przedstawiła o dołożenie kolejnych 40 tys. złotych do cmentarza. Gdybym ja nie zadała tego pytania...
- **Przewodniczący Bogdan Kuffel** – jesteśmy na Komisji Edukacji i Kultury, przepraszam, do pytania, które zadała pani odnośnie SP1, proszę bardzo, pan dyrektor.
- **p. Monika Smół** – Ale nikt, wie pan, nawet z radnych nie zapytał o to, na co te 40 tys. ma być. Czyli wydajemy lekką ręką, nie pytamy nawet na co i nikt nie wiedział na co.
- **Przewodniczący Bogdan Kuffel** – pani Moniko, rozumiem. Jesteśmy w punkcie czwartym, rozpatrywanie spraw bieżących. Przypominam, że jesteśmy na Komisji Edukacji i Kultury. Proszę bardzo, pan dyrektor odnośnie dzieci w SP1.
- **p. Grzegorz Czarnowski** – z tego, co pamiętam, to chyba różnica jest trójki albo czwórki uczniów, czyli praktycznie symboliczna. Ale w poprzednim roku podawałem stan na koniec września, więc ruch cały czas jeszcze jest, tak jak powiedziałem na wstępie dzisiejszej komisji. Szacuję, że dobieje jeszcze tam na pewno kilka osób i będzie ten sam stan, jaki był. Trzy oddziały, 62 uczniów na ten moment, czyli nie jest źle. Uważam, że jest nawet, powiedziałbym, jeżeli jest tak źle, to dlaczego jest tak dobrze. Czyli jakby ilość oddziałów nie zmienia się, rekrutacja przebiegała w tej szkole przyzwoicie i jesteśmy jeszcze w trakcie, więc ja uważam, że nie będzie dla tej szkoły ze stratą.
- **Przewodniczący Bogdan Kuffel** – proszę bardzo, pani radna Marzenna Osowicka, proszę bardzo.
- **Radna Marzenna Osowicka** – dziękuję. Panie przewodniczący, wydaje mi się, że jest pan niekonsekwentny. Zlikwidowana została Komisja Sportu, więc w zasadzie tematy sportu powinny być kompletnie nieporuszane. Wydaje mi się, że chyba na każdej komisji możemy poruszać pewne rzeczy.
- **Przewodniczący Bogdan Kuffel** – pani radna, przepraszam bardzo, że przerywam pani radnej. Przepraszam, odsyłam do statutu miasta Chojnice, gdzie jest powiedziane w sposób jednoznaczny, że rozpatrywanie spraw bieżących w aspekcie kompetencji danej komisji. Przypominam, że jesteśmy na Komisji Edukacji i Kultury. Słuszna uwaga pani radnej odnośnie tej Komisji Sportu. Miały być powoływane różne ciała kolegialne, przy panu burmistrzu, to się nie stało, ale nie ja jestem po prostu od tego. Proszę bardzo, jeżeli pytanie, to w aspekcie rozpatrywanie spraw bieżących odnośnie edukacji i kultury.

- **Radna Marzenna Osowicka** – nie, to jest ad vocem pytanie.
- **Przewodniczący Bogdan Kuffel** – proszę bardzo.
- **Radna Marzenna Osowicka** – czy uważa pan, że Komisje Edukacji i Kultury nie powinny dotyczyć sprawy związanej z funkcjonowaniem cmentarza? To też jest zakres kultury, w jaki sposób grzebiemy naszych zmarłych. Dziękuję.
- **Przewodniczący Bogdan Kuffel** – słuszna uwaga pani radnej. Za chwilę jest komisja komunalna, mieszkaniowa, tak i ochrony środowiska. Dziękuję państwu, zamykam posiedzenie Komisji Edukacji i Kultury.

Na tym zakończono posiedzenie komisji.

Protokółował

Mariusz Nica

Przewodniczący
Komisji Edukacji i Kultury

Bogdan Kuffel